

List

do kapłanów Archidiecezji Wrocławskiej

Wrocław, 13 marca 2017 r.

Drodzy Bracia w Chrystusowym kapłaństwie

Mam głębokie pragnienie zwrócić się do Was właśnie dziś, kiedy w związku z setną rocznicą objawień Matki Bożej w Fatimie i Jej wezwaniem do pokuty chcemy przeżywać w naszym kapłańskim gronie dzień przeproszenia za upadki i grzechy. Ojciec duchowny wielu z Was – śp. bp Józef Pazdur często powtarzał, że ze słowami: „przepraszam, proszę i dziękuję” zawsze nam będzie do twarzy.

Piszę do Was nie tylko jako pasterz diecezji, ale przede wszystkim jako Wasz brat w Chrystusowym kapłaństwie, któremu Pan Jezus powierzył konkretną wspólnotę i który czuje się odpowiedzialny za zbawienie tej części Kościoła.

Chciałbym wspólnie z Wami wrócić myślą do dnia, kiedy przyjmowaliśmy święcenia kapłańskie, bez względu na to, czy było to rok, dwa, a może dwadzieścia i pięćdziesiąt lat temu. Wówczas biskup każdemu z nas wręczył patenę z chlebem i kielich z winem mówiąc: „Przyjmij dary ludu Bożego, które mają być ofiarowane Bogu”, dając do zrozumienia, że od tego momentu stajemy się rękami między ludem a Bogiem. Stąd kapłaństwo, jakie nosimy, nazywane jest kapłaństwem służebnym. Ono jest na służbie świętości tych, do których nas Bóg posyła. Istotą naszego życia jest taka służba, by tych ludzi, których spotykamy na naszej drodze, doprowadzić do zbawienia. Służymy ich relacji z Bogiem. To ogromna odpowiedzialność, ale z drugiej strony znak wielkiego zaufania, jakim Chrystus nas obdarował.

Mówię o nas, bo nikt nie jest prezbiterem poza prezbiterium. Jezus powierza to dzieło nam – jako wspólnocie kapłańskiej. Nikt z nas nie jest kapłanem sam dla siebie. Święcenia przyjęliśmy we wspólnocie Kościoła i zostaliśmy posłani, by budować wspólnoty. Dlatego ten dzień pokutny przeżywamy razem i razem chcemy wypowiedzieć nasze „przepraszamy, prosimy i dziękujemy”.

Jako przesłanie tego dnia pragnę wspólnie z Wami – Drodzy Bracia – zatrzymać się nad zakończeniem Ewangelii św. Jana. Ten Ewangelista miał świadomość, że dzieło, które powierzył mu Jezus jest czymś, co go absolutnie przerasta. To jest dzieło, którego nie da się pojąć. „Cały świat nie pomieściłby ksiąg, jakie trzeba by napisać” – zauważa umiłowany uczeń.

Bracia, dzieło Jezusa jest ponad nami i ponad nasze ludzkie siły. Bóg posyła nas do służby temu dziełu, którego nie da się ogarnąć. Służymy czemuś, co jest o wiele większe od tego, co jesteśmy w stanie pomyśleć czy zrobić. Bo od chwili święceń kapłańskich piszemy nie tyle własną historię życia, ile historię słowa Bożego. Ono ma przez nas rosnać we wspólnotach, którym służymy. Dlatego św. Jan napisał o sobie, że jest świadkiem. To bowiem, czego nie jesteśmy w

stanie wyrazić słowami możemy przekazać własnym życiem. Ewangelista mówi, że jest uczniem, który daje świadectwo. To znaczy objaśnia to słowo na tyle, na ile je zrozumiał, a przy tym świadczy o tym, czego to słowo w nim dokonało. Żeby do końca wypełnić zadanie, powierzone nam przez Chrystusa, potrzebujemy tych dwóch wymiarów: potrzebujemy objaśnienia słowa Bożego, ale i doświadczenia słowa Bożego na samym sobie. Proszę – otwierajmy się na to słowo. Nie tylko dziś, ale każdego dnia naszego kapłańskiego życia. Czytajmy je, medytujmy. Niech ono wyznacza kierunek naszych działań i decyzji.

Dziękuję Wam za obecność, modlitwę i wsparcie. Sam przed Bogiem także pamiętam o Was i Waszych parafianach. Dziękuję za każdego z Was, za Waszą posługę i Wasze świadectwo.

Wasz biskup
+ Józef Kupny